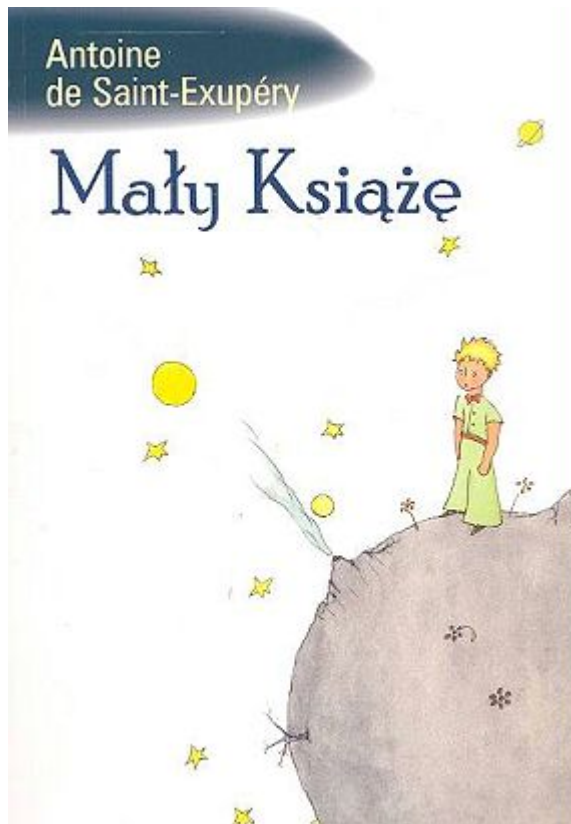


Mały Książę

Książka, której nikomu nie trzeba przedstawiać.



Książka, której raczej nie trzeba nikomu przedstawiać. Każdy ją czytał jako lektura szkolna lub rodzice mu ją czytali jako bajkę na dobranoc. Chciałem napisać o tym, jak dla mnie, arcydziele literatury, który może i czytałem pięć lat temu ale "wysłałem" z niej wiele mądrości jako nastolatek.

Dlaczego "Mały Książę"?

Bardzo podoba mi się zwarty w tej książce przekaz. Czytając Małego Księcia, jako dziecko, postrzegamy świat nam w niej przedstawiony jako zwykłą bajkę, która działała na naszą wyobraźnię. Nie byliśmy wtedy w stanie odczytać kodu tej bajki. Jako osoba starsza zauważamy coś więcej niż tylko bajkę. Widzimy w niej coś ukrytego niż tylko przygody małego bohatera. Zauważamy w niej pewną filozofię życia. Przedstawiony świat w Małym Księciu jest prosty. Nie zawiera skomplikowanych terminów i jest to po prostu książka dla każdego.

Nie pamiętam całkowicie treści książki, dlatego czasami mogę się mylić. Piszę z głowy.

Najważniejsze w książce zapewne są spotkania Księcia z mieszkańcami pobliskich planet. W tych spotkaniach zawarta jest cała filozofia i głębokość moralna książki.

Zacznę od spotkania z królem. Król był, w książce, symbolem władzy. Chciał on wydawać wszystkim rozkazy,

mimo, że w oku nikogo nie było. Natrafiając na Małego Księcia wydawał mu dziwne rozkazy typu "oddychaj!". Księżę szybko odszedł z planety, twierdząc, że dorośli są dziwni. Rządza władzy króla często objawiania jest w naszych czasach. Ile już widzieliście w rządzie kłótni, obrzucania się błotem właśnie o tą jedną rzecz - władzę?

Dalej opiszę spotkanie z latarnikiem. Wykonywał on monotonną pracę polegającą na zapalaniu i gaszeniu lampy przy zachodzie słońca. Zachodów i wschód na planecie było dużo, bo planeta była mała. Po prostu wykonywał bezsensowną pracę, która nikomu nic nie dawała. Opowiada to trochę o naszym życiu. Idziemy do szkoły, uczymy się tam do 19 roku życia, potem studia, praca, rodzina i śmierć. Tak mniej więcej wyglądają główne etapy życia każdego z nas. Oczywiście, poznajemy nowych ludzi, bawimy się z nimi w najlepsze i być może będą to nasi przyjaciele do końca życia. Gdy dochodzimy do etapu rodziny i pracy nie zostają nam się cieszyć z ułożonego lub mniej ułożonego życia, póki śmierć nas nie weźmie.

Kolejne spotkanie było z bankierem. Liczył on gwiazdy czy tam planety. Zliczył ich tysiące jak nie miliony. Obrazuję to tylko jak z wiekiem zmieniają się nasze potrzeby. Na początku naszego życia człowiek nie pragnie nic wielkiego. Ma wyobraźnię, potrafi zrobić zabawę z niczego. Z czasem stwierdzamy, że nasza wyobraźnia do zabawy znika i łądujemy w świecie liczb. W książce było nawet o tym ciekawe zdanie "W świecie dorosłych, rządzą liczby. Dorośli zazwyczaj pytają - ile zarabiasz? - Ile Cię to kosztowało?". Świat liczb to nic innego jak pieniądze. Będąc w młodym wieku nie wiem za bardzo jak trudno zarabia się pieniądze. Co prawda robię ulotki, zarabiam na tym marnie bo 300zł miesięcznie. Widzę to jednak po moich rodzicach. Ich rozum całkowicie pochłonął świat liczb. Świat, często bezlitosny dla wielu. Często byłem świadkiem kłótni o liczby. Często widziałem ludzi, którzy nie mieli już liczb a świat ich pochłonął jak kromkę chleba na śniadanie i musieli żyć dalej, żyć trudniej. Nie piszę tutaj, że pieniądze nie są ważne. Nie jestem marzycielem, romantykiem aby twierdzić, że pieniądze nie są mi potrzebne. Są potrzebne, ale jeśli liczby będą władać naszym rozumem to wpadniemy w monotonię.

Dalsze spotkanie jest z pijakiem. Spotkanie najkrótsze, a najbardziej refleksyjne. Pijak to symbol uzależnienia od wszystkiego co złe, czyli : papierosy(sam wpadłem w ten nałóg), alkohol, narkotyki i internet (według mnie, uzależnienie, które stało się poważne). Pijak mówił : "Piję, aby zapomnieć, że piję". Pięć prostych słów, które mają ogromny przekaz. Według mojej interpretacji pokazują to trudność w rzucaniu nałogów. Gdy zaczynałem palić myślałem, że to będzie jednorazowe. Wypalę sobie 5 papierosów i odstawię to. Muszę w końcu spróbować. Skończyło się na tym, że mi zasmakowało. Próbowałem rzucić palenie kilka razy. Bezskutecznie. Nikogo to raczej nie dziwi, że osoba niepełnoletnia pali. Według statystyk jednak, osoby, wpadające w nałóg palenia, zaczynają w wieku młodym. Od 14 do 16 lat i mogą maczać się w tym gównie przez całe życie. Właściwie skrócone życie przez tysiące papierosów. Do tego też dochodzą straty finansowe, bo papierosy to jednak drogi wydatek. Drugą interpretacją pijaka jest wpadanie w nałogi w najgorszych sytuacjach. Nasze życie się sypie, stres, pot i musimy sobie odreagować. Sięgamy po alkohol, niszcząc przy tym nie tylko siebie, ale rodzinę.

(dodane rano)

Ostatnią rzeczą jaką już opiszę będzie miłość Małego Księcia do róży. Początkowo była ona nie odwzajemniona. Mały Księżę pelegnował różę, spełniał jej każdą zachciankę. W pewnym momencie Księżę czył, że nie jest w stanie zaspokoić róży w 100%. W pewnym momencie książki dochodzi do rozmowy księcia z różą. Róża nic nie robiła sobie z wyrzutów Księcia, ona za to czuła się odrzucony i postanowił odejść, szukając przyjaciół. Właściwie jest to główny wątek całej książki. Opowiada nam to o dwóch sprawach. Z jednej strony, wydają mi się, że mówi nam to o Miłości rodzicielskiej (w końcu Księżę zasadził różę, był jej "Matką") i miłości bez wzajemności. Miłość rodzicielska objawia się w momencie rozmowy. Księżę, czując miłość do róży stara się o nią dbać, jak dzisiaj matka o swoje nowonarodzone dziecko. Róża podczas rozmowy odrzuciła Księcia, sądząc, że jest mu nie potrzebny. Tak samo wiele ludzi myśli dzisiaj, sądząc, że bez rodziców mogliby żyć. Wiele w tym fałszu. Jak kiedyś śpiewał pewny raper : "To na czym zależało Ci najbardziej, docenia się to po utracie". Mądre słowa. Nikt raczej nie życzy śmierci swoim rodzicom, jednak wielokrotnie w życiu nastolatka pojawia się myśl "Bez rodziców miałbym spokój, nie musiałbym ich słuchać itp itp". A teraz wyobraźmy sobie, że nasi rodzice znikają, zniknęli jak Mały Księżę. Jaka będzie reakcja? Będziemy się martwić, zagnębiać, płakać i oskarżać siebie. A jak wrócą pocujemy się jak róża przy powrocie Księcia do domu.

Kolejną rzeczą jest przyjaźń pomiędzy lotnikiem a Małym Księciem. Ukazuje on jak powinna wyglądać prawdziwa przyjaźń. Prawdziwy przyjaciel będzie nam ufać i wierzyć, mimo, że wszyscy dookoła nas nie rozumieją. Wątek dosyć prawdziwy w naszym życiu, bo trudno znaleźć osobę, której możemy ufać i mówić o wszystkim, którą możemy nazwać naszym najlepszym przyjacielem. Nie trafiłem jeszcze na taką osobę, której bezgranicznie ufam. Miałem kilku niby przyjaciół, którym coś powiedziałem, a potem wiedziało o tym część moich kolegów (nie chcę być

hipokrytą dlatego powiem, że sam lepszy nie jestem). Obrazuję to tylko jak trudno w świecie pełnym ludzi znaleźć kogoś kogo nazwiemy przyjacielem. Wielu ludzi do dzisiaj nie znalazło takich ludzi, w tym ja.

Ilu z nas jest takimi Księżami szukającymi sensu? A ile z nas jest pijakiem, królem, bankierem czy latarnikiem?

Autor: Menoff

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl